



Sygn. akt III KK 371/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska (przewodniczący)

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

SSA del. do SN Jacek Błaszczyk

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora,  
w sprawie M. B.

skazanego z art. 178 § 4 kk; 289 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 10 kwietnia 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 7 czerwca 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 27 lutego 2013 r.,

**1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

**2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K., Kancelaria Adwokacka kwotę 442 zł 80 gr (czteryście czterdzieści dwa 80/100), obejmującą podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za**

**pomoc prawną udzieloną z urzędu w postaci sporządzenia i wniesienia kasacji.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 27 lutego 2013 r. M. B. został uznany winnym przestępstw z art. 178a § 1 w zw. z art. 178a § 4 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 289 § 2 k.k., za co wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 7 czerwca 2013 r.

Od tego prawomocnego wyroku kasację odnośnie jego punktu I wniósł obrońca skazanego i zarzucił w niej rażące naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia – art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez nienależyte rozważenie zarzutów zawartych w pkt I a), I c) i I d) apelacji obrońcy.

Podnosząc powyższy zarzut, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna w zakresie dotyczącym nienależytego rozpoznania zarzutu I a), I c) oraz I d) apelacji.

Zarzut I a) dotyczył obrazy przepisów postępowania, tj. art. 4, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i niezasadne przyjęcie, iż wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne i niekonsekwentne w sytuacji, gdy ich wymowa, zdaniem skarżącego, jest jednoznaczna, zaś rozbieżności są wynikiem stwierdzonych zaburzeń pamięci. Zarzut I c) obejmował naruszenie przepisów art. 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i niezasadne przyjęcie, że brak dokumentów samochodu jednoznacznie przemawia przeciwko przyjęciu, że K. M. zakupił go, jak też niezasadnym przyjęciu, że oskarżony wiedział, że nie przysługuje mu prawo do używania samochodu marki Żuk w sytuacji, gdy otrzymał zgodę na użycie pojazdu oraz klucze od osoby znanej mu osobiście. Natomiast zarzut I d) dotyczył naruszenia art. 424 § 2 k.p.k. przez wskazanie w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, jako okoliczności uzasadniającej wymiar sankcji karnej, samonarażenia się oskarżonego na niebezpieczeństwo.

Sąd Okręgowy rozpatrując apelację skarżącego w jej pkt I a) wyraźnie stwierdził, że Sąd Rejonowy nie wykazywał żadnych wewnętrznych rozbieżności w depozycjach oskarżonego. Ta konstatacja Sądu Okręgowego pozostaje w jawnej sprzeczności z tezami uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, który referując wzajemne relacje depozycji poszczególnych świadków i oskarżonego wyraźnie podkreślał (s. 3-4 uzasadnienia), że wyjaśnienia skazanego są sprzeczne wewnętrznie. Podczas pierwszego w sprawie przesłuchania (k. 21-22) oskarżony wyjaśnił, że nie wiedział, kto jest właścicielem pojazdu, który następnie prowadził, jedynie wnioskował, że jest nim przekazujący mu kluczyki M. K., co pierwotnie doprowadziło do przyznania się do winy. Na rozprawie (k. 134) jednak nie przyznał się już do zarzucanego mu czynu akcentując, że samochód należał do M. K. Kolejno skazany wskazał, że jednak podczas jednego ze spotkań z tą osobą (poprzedzających inkryminowane zdarzenie), padło stwierdzenie, że prawowitym właścicielem pojazdu jest inna osoba – K. M. Na podstawie tych rozbieżności Sąd Rejonowy zdyskredytował wyjaśnienia oskarżonego, co prowadziło do daleko idącej konsekwencji w przedmiocie uznania, że M. B. wiedział, że pojazd, którym będzie się poruszał nie należy ani do M. K., ani do K. M., a więc dopuścił się czynu zabronionego z art. 289 k.k.

Odnoszący się to powyższej kwestii zarzut apelacyjny (I a) opierał się właśnie na argumentacji kwestionującej taką konkluzję Sądu I instancji. Sąd Okręgowy jednak uznając go za bezzasadny *de facto* go potwierdził, wskazując na brak sprzeczności depozycji oskarżonego. Słusznie zatem skarżący w kasacji stawia zarzut niedostatecznego rozpoznania zarzutów apelacji, gdyż wbrew dyspozycji przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy całkowicie błędnie odczytał motywy uzasadnienia Sądu Rejonowego, przy czym w sposób niejednoznaczny uzasadnił swój pogląd co do trafności zarzutu I.a. apelacji.

Podobnie krytycznie należy odnieść się do sposobu rozpoznania przez Sąd odwoławczy drugiej części zarzutu I a) apelacji w zakresie, w jakim apelujący zarzucał nieprawidłową i dowolną analizę depozycji oskarżonego w optyce przygotowanej na potrzeby sprawy opinii psychiatrycznej. Intencją autora apelacji było zaakcentowanie, że tezy tejże opinii (k. 40) winny wzmożyć uwagę Sądu w przedmiocie oceny „jakości” wyjaśnień oskarżonego, jako osoby, cierpiącej, według

biegłych, na zaburzenia pamięci, spowolnienie toku myślenia oraz przerzutność uwagi. W tej perspektywie jednoznaczne ustalenia strony podmiotowej, a zwłaszcza jej płaszczyzny intelektualnej czynione powinny być z niezwykłą ostrożnością. Sąd odwoławczy jednak całkowicie błędnie odczytał rzeczywisty kierunek zarzutu. Rozpoznał go bowiem, jako próbę kwestionowania poczytalności sprawy, a zatem odniósł do płaszczyzny winy, a nie jak to wyraźnie wynika ze środka zaskarżenia – do strony podmiotowej. W takim ujęciu kontrolę apelacyjną uznać należy za dalece niewystarczającą i niepełną.

Natomiast w zakresie rozpoznania zarzutu I c) apelacji zgodzić należy się z autorem kasacji, że zarówno Sąd I instancji, jak następnie Sąd odwoławczy skoncentrowały się jedynie na obiektywnym braku tytułu prawnego K. M. oraz M. K. do przedmiotowego samochodu marki Żuk (s. 8-9 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, s. 6-7 uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego). Wszakże istotą tego zarzutu było wyeksponowanie braku świadomości skazanego, że pojazd ten nie należy do przekazującego mu kluczyki M. K. Apelujący powołuje się na błąd co do znamion (s. 5 apelacji), gdzie analizuje całe zdarzenie (m.in. przekazanie oryginalnych kluczyków) pod kątem racjonalności wniosków wyciąganych przez M. B., co do praw rzeczowych, bądź obligacyjnych konkretnej osoby do konkretnego mienia. Przedstawia argumenty mające na celu przekonanie, że *ex ante* skazany miał wszelkie podstawy do rozpoznania M. K., jako osoby władającej owym pojazdem, co wykluczałoby na płaszczyźnie intelektualnej strony podmiotowej czynu z art. 289 k.k. ustalenie świadomości możliwości realizacji znamion tego typu, a zwłaszcza tego, że prawowity właściciel Żuka nie wyraża zgody na jego użycie przez skazanego. Zwrócić uwagę należy na wyjaśnienia samego M. B. złożone w postępowaniu przygotowawczym, gdzie na k. 22 znaleźć można jego twierdzenie „Ja nie wiedziałem, kto jest właścicielem tego Żuka, myślałem, że to jest tego M”.

Gdy zaś chodzi o zarzut I d) nie sposób nie zgodzić się z autorem kasacji, że okoliczności wymiaru kary (środką karnego) nie zostały poprawnie opisane w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, a następnie rzetelnie skontrolowane przez Sąd odwoławczy. Ten pierwszy Sąd, jako istotny (o ile nie jedyny) faktor oceny potrzeby i zakresu orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia

pojazdów (art. 42 § 2 k.k.) przytoczył ocenę, że oskarżony stworzył niebezpieczeństwo w ruchu dla innych uczestników i dla siebie. Skarżący w apelacji wyraźnie akcentował, że tego typu stwierdzenie nie jest wystarczające na potrzeby wymiaru środka karnego i Sąd powinien wziąć pod uwagę inne jeszcze czynniki oraz, że kwestia samonarażenia się sprawcy winna być w tej perspektywie całkowicie irrelewantna. W uzasadnieniu wyroku Sąd odwoławczy wskazał jednak, że zarzut I d) jedynie wybiórczo powołuje motywy uzasadnienia wymiaru środka karnego, podkreślając, że Sąd Rejonowy kryterium zagrożenia dla uczestników ruchu (w tym samego sprawcy) nie przyjął wprost, a jedynie uwzględnił potencjalne niebezpieczeństwo. Taka konstatacja stoi w jawnej sprzeczności z treścią uzasadnienia Sądu I instancji, jaka zawarta jest na s. 11 uzasadnienia *in fine*. Nie sposób tej ścieżki argumentacyjnej w toku postępowania odwoławczego uznać za rzetelną i kompleksową.

Podkreślić należy, że standard kontroli odwoławczej wyznaczony dyspozycją art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k. wymaga by sąd *ad quem* rozważył wszelkie zarzuty zawarte w zwyczajnym środku odwoławczym. Ponadto sąd zobowiązany jest do tego, by analiza tychże zarzutów była rzetelna, a tok argumentacji prezentowany w uzasadnieniu spójny i logiczny (por. m.in. wyrok SN z dnia 18 października 2007 r., sygn. II KK 212/07, R-OSNKW z 2007 r., poz. 2251, wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., II KK 332/07, LEX nr 435359). W niniejszej sprawie, gdy chodzi o zarzuty apelacyjne z punktów I a), I c) oraz I d) dopełnienia powyższego standardu nie można w żadnej mierze dostrzec. Sąd odwoławczy w przypadku zarzutu I a) nie rozpoznał go praktycznie w ogóle poprzestając na, jak zostało to wyżej wykazane – błędnym twierdzeniu o braku wewnętrznych sprzeczności w wyjaśnieniach skazanego składanych w toku postępowania jurysdykcyjnego, co w rzeczywistości uniemożliwia czytelnikowi uzasadniania zrozumienie, czy Sąd w rezultacie podzielił, czy też odrzucił zarzut skarżącego. Ewidentnie także niezgodnie z intencją autora apelacji, jasno zakomunikowaną w sformułowaniu zarzutu, co do oceny wyjaśnień w perspektywie opinii biegłych, Sąd odwoławczy rozpoznał apelację w zakresie drugiej części zarzutu z pkt I a). W przypadku natomiast zarzutu apelacyjnego I c), zdaniem Sądu Najwyższego, intencje apelującego były nadzwyczaj klarowne – poddawał on w wątpliwość poprawność

subsumpcji stanu faktycznego pod przepis statuujący umyślne przestępstwo przeciwko mieniu. Argumentował precyzyjnie, że, jego zdaniem błędne jest poprzestanie Sądu I instancji na ustaleniu w warstwie przedmiotowej ewentualnego braku skutecznego tytułu do rzeczy (pojazdu) przez K. M. oraz M. K., bez odniesienia się do płaszczyzny strony podmiotowej w jej warstwie intelektualnej, a to świadomości realizacji znamion art. 289 k.k. (m.in. faktu, że brak był zgody uprawnionego). Natomiast rozpatrując zarzut I d) Sąd całkowicie błędnie odczytał motywy uzasadnienia Sądu Rejonowego w zakresie wymiaru środka karnego, co spowodowało, iż argumenty apelującego nie zostały podzielone.

Ponownie rozpoznając apelację, Sąd odwoławczy zobligowany będzie do wnikliwej analizy treści uzasadnienia Sądu I instancji oraz do precyzyjnego zidentyfikowania rzeczywistej treści poszczególnych zarzutów apelacji oraz odniesienia się do uzasadniających te zarzuty argumentów.

Mając na względzie powyższe okoliczności, należało orzec jak w sentencji.